

WIZYTA DELEGACJI POLONII FRANCUSKIEJ W POLSCE

W dniach od 4 do 14 stycznia 1990 roku odbyła się pierwsza po wojnie wizyta delegacji Polonii Francuskiej w Polsce. Była to zarazem pierwsza tego rodzaju wizyta w Kraju od czasu założenia Kongresu Polonii Francuskiej. Chociaż zaproszenie ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych i "Solidarności" było skierowane do Kongresu Polonii Francuskiej, Kongres, zgodnie z zasadą otwartości dla wszystkich, na zebraniu w dniu 17 grudnia 1989 w Lens udział w delegacji zaproponował wszystkim organizacjom polskim we Francji. Listę delegatów i reprezentowanych przez nich organizacji podajemy osobno.

Pierwszy postój nastąpił w Poznaniu, w Domu Głównym Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej.

Sobota, 6 stycznia 1990

O godzinie 10.00 delegaci spotkali się z przedstawicielami "Solidarności" w Poznaniu, z jej prezesem Musialem i jego zastępcą Chossą na czele.

Po tym spotkaniu delegacja udała się do Domu Polonii, gdzie przyjął ją mecenas Majewski, prezes nowozałożonej Izby Handlowo-Przemysłowej w Poznaniu.

Przy okazji pobytu delegacji w Poznaniu kilku jej członków złożyło wizytę prof. Stefanowi Stuligroszowi i "Słowikom Poznańskim".

Wieczorem delegacja udała się do Warszawy, gdzie zamieszkała u gościnnego księdza prałata Bijaka w Wilanowie.

Niedziela, 7 stycznia 1990

O godzinie 10.00 delegacja uczestniczyła we Mszy świętej w kościele św. Stanisława na Żoliborzu, po której złożyła wieniec na grobie ks. Jerzego Popiełuszki i zwiedziła znajdujące się w podziemi kościoła muzeum męczennika "Solidarności".

Kościół św. Stanisława był jednocześnie miejscem pierwszego spotkania delegacji z przedstawicielem Ministerstwa Spraw Zagranicznych dr. Witoldem Rybczyńskim, oficjalnie wyznaczonym przez Rząd pilotem delegacji podczas całej jej wizyty w Warszawie.

Poniedziałek, 8 stycznia 1990

Oficjalne spotkania z władzami polskimi rozpoczęły się w poniedziałek. O godzinie 9.00 w Urzędzie Rady Ministrów przyjął delegację Aleksander Hall, minister do spraw łączności ze środowiskami Polonii w świecie. Na spotkaniu omówiono całokształt rozpoczynającej się wizyty.

54

Delegacja udała się następnie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdzie w zastępstwie ministra Krzysztofa Skubiszewskiego uczestniczącego w ważnej konferencji RWPg w Sofii, przyjął ją wiceminister J. Makarczyk.

Podczas lunch'u w pałacyku MSZ przy ul. Foksal delegaci mieli możliwość rozmowy z różnymi przedstawicielami kół rządowych.

O godzinie 15.00 delegaci zostali przyjęci przez marszałka senatu prof. Andrzeja Stelmachowskiego oraz marszałka sejmu prof. Michała Kozakiewicza. Po zwiedzeniu sali posiedzeń sejmu delegacja wróciła do Wilanowa, gdzie o godzinie 21.00 spotkała się z przedstawicielami "Solidarności" Rolniczej: prezesem - senatorem Janowskim oraz inżynierami Dąbrowskim i Mikołajczakiem. Dyskusja przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych.

Wtorek, 9 stycznia 1990

We wtorek, po spotkaniu w MSZ z dyr. Rybczyńskim delegacja rozdzieliła się na grupy robocze:

- prof. Gabriel Garcon na własne życzenie samotnie udał się do Ministerstwa Edukacji Narodowej,
- P. Helena Karasinska i P. Edmund Oszczak udali się do Komitetu Młodzieży, Kultury Fizycznej i Sportu,
- Panowie Piskozub i Basta udali się na spotkanie z ministrem do spraw Współpracy Gospodarczej z Zagranicą A. Wójcikiem.

O godzinie 11.00 wszyscy delegaci przybyli do Sekretariatu Episkopatu Polski, gdzie pod nieobecność Księdza Prymasa przyjął ich ks. bp. Jerzy Dąbrowski, który wyraził między innymi zadowolenie z coraz żywszych kontaktów z Polakami z ZSRR. Nawiązanie tych kontaktów - podkreślił ks. bp. Dąbrowski - umożliwiło w dużej mierze Towarzystwo "Polonia", do którego udała się delegacja na zaproszenie jego sekretarza generalnego Józefa Klasy. Jego lipcowe stwierdzenie, że "stan stosunków kraju z emigracją i emigracji z krajem po II wojnie światowej był zły i w dalszym ciągu, mimo licznych korzystnych zmian, nie jest dobry. Odpowiedzialność za to spada przede wszystkim na rządy PRL, nie na naród, który zawsze utrzymywał normalne kontakty ze swoimi bliskimi, niezależnie, a często wbrew oficjalnemu kursowi politycznemu władzy" przewijało się również w dzisiejszym przemówieniu do delegacji i zbiegało się z wypowiedzią marszałka senatu prof. Stelmachowskiego, że "Towarzystwo 'Polonia' musi się przekształcić. - Jest to już zdecydowane!".

O godzinie 15.30 delegacja złożyła wizytę w ambasadzie francuskiej przy ulicy Pięknej.

Z ambasady delegaci udali się bezpośrednio do siedziby sejmu na spotkanie z członkami poselskiego klubu OKP, wchodzącymi w skład sejmowej komisji łączności z Polakami za granicą.

Sroda, 10 stycznia 1990

O godzinie 5.00 delegacja wyrusza do Gdańska na spotkanie z Lechem Wałęsą i tamtejszą "Solidarnością". O godzinie 11.30 została ona przyjęta przez Lecha Wałęsę w siedzibie krajowej Związku; zapoznał on delegatów z problemami i nadziejami Związku "Solidarność". Po pożegnaniu z Lechem Wałęsą odbyło się dłuższe spotkanie z jednym z najbliższych jego współpracowników - z senatorem Kaczyńskim.

Po złożeniu hołdu poległym stoczniovcem u stóp trzech krzyży delegacja udała się do kościoła św. Brygidy i konkatedry mariackiej, po czym zwiedziła stare miasto. Tu nastąpiło pożegnanie trzech członków delegacji, którzy powodowani obowiązkami zawodowymi wracali już bezpośrednio do Francji. Reszta delegatów w późnych godzinach wieczornych wróciła do Warszawy.

Czwartek, 11 stycznia 1990

był momentem pierwszego podsumowania dotychczasowego przebiegu wizyty w Polsce. Miało ono formę spotkania z dyr. Rybczyńskim i konferencji prasowej. Delegaci stwierdzili z zadowoleniem, że na konferencję tę przybyło wielu dziennikarzy co było wyrazem wielkiego zainteresowania prasy wizytą Polonii Francuskiej. Mimo dużego zainteresowania przeciągającą się konferencję prasową trzeba było przerwać ze względu na ustaloną godzinę wizyty u wicepremiera Czesława Janickiego.

Po zakończeniu wizyty u wicepremiera delegatów czekała miła niespodzianka: dowiedzieli się, że premier Tadeusz Mazowiecki pragnie spotkać się z nimi w sobotę w południe. Postanowiono więc przystosować dalszy program wizyty do tego zaproszenia.

Po południu delegacja wyruszyła do Krakowa, gdzie późnym wieczorem została przyjęta w siedzibie miejscowej "Solidarności" a następnie skierowana do rodzin udzielających gościny.

Piątek, 12 stycznia 1990

O godzinie 9.15 delegacja uczestniczy we Mszy świętej we wspólniejszej bazylice Podwyższenia św. Krzyża w Mogile /Nowa Huta/ przy należnej do opactwa Ojców Cystersów. Mszy św. koncelebrowanej otwierającej walny zjazd Solidarności 'Małopolska' przewodniczy ks. kard. Franciszek Macharski, metropolita krakowski, który też po Mszy św. znalazł czas na spotkanie z naszą delegacją.

Z kościoła delegaci udają się do hali sportowej w Nowej Hucie na obrady zjazdu. Prezes KPF przy tej okazji składa życzenia Zjazdowi w imieniu Polonii Francuskiej.

Przed odjazdem z Nowej Huty delegatów zaproszono do Szkoły Społecznej w tym mieście, pierwszej tego rodzaju szkoły prywatnej, założonej na życzenie rodziców przez nauczycieli z "Soli-

darności". Podziwialiśmy piękne urządzenie szkoły, staranny dobór metod pedagogicznych i ofiarność kadry nauczycielskiej.

Po krótkim zwiedzaniu krakowskiego rynku delegacja udała się do Oświęcimia. Z grozą w sercu spoglądali delegaci na miejsca kaźni. Pod pamiętym murem śmierci, gdzie rozstrzeliwano licznych patriotów, prezes KPF złożył wieniec, po czym wszyscy udali się do lochu, w którym poniósł dobrowolne męczeństwo św. Maksymilian-Maria Kolbe.

Wstrząsające wrażenia wizyty w obozie złagodziło potem szczególnie serdeczne przyjęcie zgotowane delegatom w parafii św. Maksymiliana przez ks. prob. Górnego oraz komitet parafialny. Komitet ten jest od dawna w kontakcie z wiceprezesem Kongresu B. Piskozubem i p. J. Raczkim, działających w ramach pomocy charytatywnej komitetu Solidarite pour Solidarność. Podczas przyjęcia i występu dzieci omawiano sprawę założenia "Szkoły życia" dla dzieci szczególnej troski, projektu szczególnie bliskiego komitetowi w Oświęcimiu i P. Piskozubowi.

Wieczorem, wskutek powyżej wspomnianych zmian programu, delegaci wracają do Warszawy.

Sobota, 13 stycznia 1990

Przed południem PP. Piskozub i Basta udają się na spotkanie z senatorem

W miejscu naszego zamieszkania, w Wilanowie, telewizja FR3 która od momentu podróży do Gdańska towarzyszy na każdym kroku delegacji przeprowadza szereg wywiadów z delegatami.

Wreszcie godzina 12.30 - godzina uwieńczenia wizyty KPF w Polsce: przyjęcie przez premiera Tadeusza Mazowieckiego, który mimo zauważonego przez delegatów zmęczenia, poświęcił im wiele czasu udzielając wyczerpujących odpowiedzi na ich pytania.

Oficjalna część pracowitej wizyty Polonii Francuskiej w Polsce nie zakończyła się jeszcze całkowicie.

W drodze powrotnej na zaproszenie "Solidarności" i OKP w Skierniewicach, złożone na ręce Ryszarda Rybskiego, delegacja zatrzymała się w siedzibie tutejszej "Solidarności" by przeprowadzić rozmowy z posłem na sejm - Anną Urbanowicz i zebrnymi członkami "Solidarności".

Cele wizyty i wnioski

=====

Delegacja KPF udała się do Polski przede wszystkim po to aby patrzeć na istniejącą w kraju rzeczywistość i słuchać rozmówców. Dopiero w oparciu o zdobyte doświadczenie zamierzała ona opracować plan pomocy krajowi naszych ojców. To co widzieliśmy i co słyszeliśmy potwierdziło spostrzeżenia innych obserwatorów: potencjał polski jest wielki, ale istnieją wielkie luki, które należy wypełnić aby go wykorzystać.

Czego potrzeba Polsce ?

Rozmócy nasi: Lech Wałęsa, premier Tadeusz Mazowiecki, wicepremier Czesław Janicki, liczni ministrowie obecnego rządu i liczne pierwszoplanowe osobistości zgodnie podkreślali potrzebę:

- rozbudzenia przedsiębiorczości Polaków, uśpionej przez ponad 40 lat trwający system komunistyczny;
- przekształcenia systemu gospodarczego Polski w kierunku prywatnej inicjatywy na każdym szczeblu zarówno wielkich jak i średnich i małych przedsiębiorstw;
- w związku z powyższym wyrażono potrzebę przeszkolenia ludzi na miejscu w zakresie zarządzania przedsiębiorstwami i w zakresie administracji państwowej;
- potrzeba także otwierania małych banków, również francuskich, które będą budziły zaufanie u przedsiębiorców i które wyjdą na przeciw ich inicjatywom;
- potrzeba odbudowy rzemiosła;
- konieczne jest udostępnienie ludziom przedsiębiorczym środków finansowych, zapewnienie im godziwych zysków, udostępnienie im koniecznego sprzętu zarówno w dziedzinie rzemiosła jak i rolnictwa;
- potrzeba oprócz tego możliwości eksportu produktów polskich na rynki zagraniczne, a więc: konkretnych informacji, opieki prawnej i gwarancji finansowych.

Co może zrobić Polonia Francuska ?

Nasze możliwości bezpośredniej pomocy są ograniczone; możemy natomiast działać bardzo wiele jako łącznicy ułatwiający kontakty i dopływ konkretnych informacji zarówno we Francji jak i w Polsce.

Stąd główna nasza propozycja:

Utworzenie najpierw we Francji Północnej ośrodka spotkań i informacji, współpracującego ściśle z krajem. Do zadań takiego ośrodka należeć będzie:

- informowanie przedsiębiorców polskich o możliwościach i warunkach eksportu towarów do Francji: o normach prawnych zabezpieczających jakość eksportu, o ochronie prawnej zarówno eksporterów jak i importujących;
- projektowany ośrodek dostarczałby konkretnych informacji w zakresie adresów i telefonów osób, z którymi przedsiębiorstwa polskie i francuskie mogłyby się kontaktować;
- lokale jego mogłyby służyć też jako okna wystawowe we Francji, niezależnie od wystaw i targów, w których zorganizowaniu mógłby pośredniczyć;
- Ośrodek ten posiadałby także telefony, dalekopisy, telefaxy itp., pomagające w jak najszybszym kontaktowaniu się sprzedawców i nabywców w Polsce i we Francji;

- Niezależnie od tych zadań ośrodek mógłby posiadać sale poświęcone pamiątkom przeszłości wychodźstwa polskiego we Francji, salę konferencyjną itd.

Podczas pobytu w Polsce przekonaliśmy się jeszcze bardziej jak ważne i potrzebne jest szybkie krążenie informacji, czego tu bardzo brakuje.

Wyżej wymieniony ośrodek pragniemy uruchomić jak najszybciej, gdyż czas nagli. W chwili gdy perestrojka Gorbaczowa zmienia oblicze Europy, gdy przejawia się wśród Niemców coraz większe dążenie do zjednoczenia tego kraju, w chwili gdy wskutek tego grozi zachwianie Wspólnoty Europejskiej, nasuwa się coraz bardziej potrzeba zacieśnienia więzów handlowych, kulturalnych i politycznych między Francją a Polską i całą Europą wschodnią.

Problemy społeczne i kulturowe

Współpraca Polski z Zachodem, a tym bardziej z Poloniami, nie może ograniczać się do samych tylko spraw gospodarczych. Musi zostać także poszerzona na dziedzinę społeczną i kulturową. Dziedziny te obejmują sprawy tak ważne jak tłumaczenia i wymiany książek, spotkania uczonych, wymiany dzieci i młodzieży, imprezy sportowe, wymiany w dziedzinie sztuki teatralnej, kinematograficznej i folklorystycznej, udogodnienia w nauce języków obcych. Jest jasne, że w kontaktach polsko-francuskich jest konieczna bardziej rozpowszechniona znajomość języka polskiego. Wynika z tego potrzeba uprzytomnienia młodym Francuzom polskiego pochodzenia korzyści jakie mogą wyciągnąć w postaci kariery zawodowej.

Współpraca Polski z ośrodkami Polonii w świecie

W zacieśnianiu współpracy między Polską a Zachodem jedną z czołowych ról odgrywać powinny ośrodki polonijne w świecie. W związku z tym konkretny projekt wysunął marszałek senatu Andrzej Stelmachowski omawiając z nami możliwość światowego spotkania Polaków w Rzymie. Zaproponował on, aby spotkanie to odbyło się w lipcu lub sierpniu pod patronatem Ojca św. Jana Pawła II. Projekt ten uznaliśmy za bardzo pozytywny, z tym tylko, że ze względu na panujące w tym czasie upały i duży napływ turystów byłoby lepiej spotkanie to zorganizować jesienią.

Spotkanie rzymskie miałoby prowadzić do powstania nowej światowej organizacji polonijnej, która miałaby siedzibę w Polsce i zastąpiłaby dotychczasowe Towarzystwo 'Polonia'.

- 7 -

Wróciliśmy z Polski do Francji zarówno przygnębieni jak i pełni nadziei. Opuszczaliśmy kraj, gdy przeciętny zarobek wynosił 200 - 300 tysięcy złotych a duży bochenek chleba kosztował 5 tysięcy złotych. Wielu rodzinom brak podstawowych środków do życia. Z drugiej jednak strony kraj jest potencjalnie zasobny i po rozbudzeniu w nim przedsiębiorczości i po wykorzystaniu drzemiących w nim talentów powinien stosunkowo szybko uzyskać odpowiednią stopę życiową. Osiągnięcie tego celu zależy od nas wszystkich. Obyśmy więc potrafili stanąć na wysokości zadania.